

Edward Szafrowski

Kolegialność hierarchii kościelnej przed Soborem Watykańskim II

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 16/1-2, 17-44

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. EDWARD SZTAFROWSKI

KOLEGIALNOŚĆ HIERARCHII KOŚCIELNEJ PRZED SOBOREM WATYKAŃSKIM II*

Treść: Wstęp. 1. Kolegialna struktura hierarchii w świetle Nowego Testamentu. 2. Kolegialność hierarchii w okresie patrystycznym. 3. Nowe formy działania kolegialnego i próby wypaczenia idei kolegialności. 4. Kolegialność w okresie między I i II Soborem Watykańskim. Zakończenie.

Wstęp

Rozdział III konstytucji dogmatycznej o Kościele „*Lumen gentium*” precyzując naukę o hierarchicznym ustroju Kościoła przypomina zasadnicze stopnie wśród tych, którzy z woli Bożej pasterzują Ludowi Bożemu. Na pierwszym miejscu wylicza konstytucja grono „Dwunastu” (n. 19), ustawione bezpośrednio przez Chrystusa, a przedłużające się w gronie biskupów (n. 20). Owszem, grono to otrzymuje w Konstytucji jakby techniczne określenie w słowie „kolegium”. Nie jest ono jednak zespołem osób równych, ponieważ także z woli Chrystusa staje na jego czele Piotr, przedłużając posługę prymatu w swoich następcach — biskupach rzymskich. Drugi stopień tworzą prezbiterzy, którzy „choć nie posiadają szczytu kapłaństwa i w wykonywaniu swej władzy zależni są od biskupów, związani są jednak z nimi godnością kapłańską i na mocy sakramentu kapłaństwa, na podobieństwo Chrystusa, najwyższego i wiekuistego Kapłana, wyświęceni są aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży jako prawdziwi kapłani Nowego Testamentu”¹. Wreszcie Konstytucja wymienia trzeci stopień hierarchiczny w takim kontekście: „Na niższym stopniu hierarchii stoją diakoni, na których nakłada się ręce nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi”².

W tym samym rozdziale trzecim jest również mowa o kolegialności. Wprawdzie Sobór Watykański II sprecyzował tylko doktrynę o kolegialności biskupów, jest jednak rzeczą wiadomą, że zasada działania kolegialnego ma szerszy zakres. Następnie trzeba i na to zwrócić uwagę, że Sobór przystępując do przedstawienia nauki o kolegialności biskupów nawiązał do bardzo starej tradycji kościelnej, sięgającej początków chrześcijaństwa. Stwierdzają to pośrednio sami Ojcowie Soboru, skoro mówiąc na temat kolegial-

*) W niniejszym artykule zostanie uwzględniony aspekt historyczny kolegialnego działania biskupów i prezbiterów.

¹ Konstytucja dogmatyczna o Kościele „*Lumen gentium*”, n. 28, 1.

² Konstytucja dogmatyczna o Kościele „*Lumen gentium*”, n. 29, 1.

ności w Konstytucji „*Lumen gentium*”, powołują się wielokrotnie na liczne teksty Pisma św. i tradycji chrześcijańskiej³.

Wydaje się zatem rzeczą pożyteczną przedstawić aspekt historyczny zagadnienia dotyczącego kolegialnego działania hierarchii kościelnej w okresie poprzedzającym Sobór Watykański II. Chodzi przy tym o uwzględnienie zarówno strony teoretycznej jak i praktycznej, a więc o analizę niektórych przynajmniej wypowiedzi, czy postulatów wysuwanych w tej materii, oraz o zwrócenie uwagi na działalność pewnych struktur kolegialnych w Kościele. Zamierzając wszakże uwzględnić tak długi okres, wypadnie z konieczności ograniczyć się w wielu wypadkach do bardzo skrótowego przedstawienia sprawy. Trzeba w związku z tym zaznaczyć, że prace Soboru stały się okazją do licznych opracowań aspektu historycznego zagadnienia kolegialności w literaturze zwłaszcza zagranicznej.

1. Kolegialna struktura hierarchii w świetle N. Testamentu

Zagadnienie kolegialnego działania hierarchii ma swoją długą historię, wywodzącą się z kart Pisma św. Nowego Testamentu. Już bowiem w czasie działalności publicznej Chrystusa pojawia się grono „Dwunastu” z Piotrem na czele oraz grupa 72 uczniów Pańskich.

Jest rzeczą nader charakterystyczną, że wszyscy trzej synoptycy specjalnie wyeksponowali wybór „Dwunastu”. Wprawdzie każdy z Ewangelistów podaje różne szczegóły związane z powołaniem niektórych apostołów, jednakże niezależnie od tego przedstawiają równocześnie osobno ustanowienie przez Chrystusa grona „Dwunastu”.⁴ Od tej też chwili występują apostołowie jako jeden określony zespół, otaczający zawsze nauczającego Chrystusa, któremu Mistrz wyklada cierpliwie znaczenie wielu przypowieści.⁵ Po zdradzie Judasza pozostało w gronie tylko jedenastu. Im właśnie zmartwychwstały Chrystus przekazał władzę głoszenia Ewangelii.⁶ Słusznie jednak uważali apostołowie, że grono powinno być uzupełnione przez wybór nowego apostoła na miejsce zdrajcy. Dokonano tego w Wieczerniku, na krótko przed Zesłaniem Ducha Świętego.⁷ W ten sposób w dniu ujawnienia się Kościoła, kolegium apostoelskie liczyło na powrót Dwunastu.

³ Por. zwłaszcza n. 19 konstytucji dogmatycznej o Kościele „*Lumen gentium*”, gdzie Ojcowie Soboru, mówiąc o kolegium apostoelskim, odwołują się 15 razy do tekstów Pisma św.

⁴ „Potem wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki...” (Mk 3, 13—14). Por. Mt 10, 1 ns.; Łk 6, 12 ns.

⁵ Por. np Mt 13, 10—23, 36—43.

⁶ Por. Mt 28, 16—20; Mk 16, 14—15.

⁷ Dz 1, 15—26. Jest rzeczą charakterystyczną, że zasadniczym warun-

Analizując teksty biblijne dochodzimy do słusznego wniosku, że termin „Dwunastu” odnosił się nie tyle do liczby, ile przybrał znaczenie techniczne. Mianowicie stał się on po prostu synonimem grona osób ustanowionych przez Chrystusa apostołami. Mamy bowiem w Ewangeliach wypadki, gdy natchniony autor używa słowa „Dwunastu” (po grecku „dodeka”), choć w rzeczywistości nie było wtedy wszystkich apostołów. Tak np. św. Jan, opisując pierwsze ukazanie się Chrystusa apostołom mówi: „Ale Tomasz, jeden z Dwunastu... nie był razem z nimi kiedy przyszedł Jezus”.⁸ Jeszcze wyraźniej wynika to z relacji św. Pawła: „... zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem i ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu...”⁹ Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zmartwychwstały Chrystus nie ukazał się nigdy Dwunastu apostołom, gdy mamy na uwadze liczbę. Mogło być wtedy co najwyżej jedenastu apostołów, albo może nawet dziesięciu, jeżeli — jak słusznie możemy przypuszczać — ma św. Paweł na uwadze pierwsze ukazanie się Chrystusa apostołom w wieczerniku. Co więcej, trzeba zauważyć, że w najbliższym kontekście wyraźnie odróżnia św. Paweł wspomniany powyżej termin techniczny od samej liczby apostołów.¹⁰

Byłby to jednak niepełny obraz, gdybyśmy nie dostrzegli szczególnej roli Piotra, zarówno w odniesieniu do całego Kościoła, jak i w stosunku do grona apostołowskiego. Interesuje nas tutaj przede wszystkim ta druga relacja. Otóż Piotr występuje z całą pewnością jako pierwszy w gronie „Dwunastu”. Wskazuje na to wyraźnie szereg faktów, zanotowanych skrętnie przez ewangelistów, poczynając od symbolicznej zmiany imienia w związku z powołaniem¹¹, poprzez jakieś specjalne wyróżnianie osoby Szymona przez Mistrza¹², aż do wyraźnych poleceń skierowanych do Niego, by czuwał nad całym gronem apostołskim.¹³

Obok kolegium dwunastu apostołów, spotykamy w Ewangelii św. Łukasza także 72 uczniów Pańskich.¹⁴ Co więcej, można zauwa-

kiem wybrania kogoś apostołem było przebywanie z Chrystusem „począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty do nieba” (Dz 1, 22).

⁸ Jn 20, 24.

⁹ 1 Kor 15, 5.

¹⁰ „Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom” (1 Kor 15, 7). Szerzej na ten temat por. Lattanzi H., *Quid de Episcoporum „Collegialitate” ex Novo Testamento sentiendum sit*, Roma 1964, ss. 10—11.

¹¹ Jn 1, 42.

¹² Por. np Łk 5, 3.4.10.

¹³ „Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żebyś was przesiał jak pszenicę, ale ja proszę cię za tobą, żebyś nie ustała wiara Twoja. Ty ze swej strony utwierdzaj swoich braci” (Łk 22, 31—32). „Paś baranki moje ... paś owce moje” (Jn 21, 15—17).

¹⁴ „Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch

żyć uderzającą analogię między ustanowieniem dwunastu apostołów i 72 uczniów.¹⁵ Gdyby zatem przyjąć opinię, dopatrującą się w 72 uczniach ustanowienia prezbiterów¹⁶, wtedy mielibyśmy już w działalności publicznej Chrystusa dwa zespoły występujące kolegialnie: apostołów-biskupów i uczniów-prezbiterów.

Dla uzyskania jednak pełniejszego obrazu hierarchicznej struktury Kościoła u początków chrześcijaństwa, trzeba koniecznie sięgnąć do *Dziejów* oraz listów apostoelskich. Gdy idzie o kolegialną działalność apostołów, to bardzo wyraźnym dowodem jest tzw. sobór jerozolimski. Wypada wszakże zwrócić uwagę także na inne jeszcze charakterystyczne szczegóły przekazane nam w związku z tym wydarzeniem życia pierwotnego Kościoła. Św. Łukasz wyraźnie zaznacza: „zebrali się więc apostołowie i starsi, by rozpatrzyć tę sprawę”.¹⁷ Dalszy kontekst, a nade wszystko treść powiętego postanowienia wyraźnie wskazują na kolegialne działanie nie tylko apostołów, ale także razem z nimi, i starszych.¹⁸ Tak więc obok grona apostołów mamy również pewien zespół „starszych”, którzy w opisie *Dziejów Apostoelskich* pojawiają się kilkakrotnie¹⁹, Termin „starsi” — jak się wydaje — oznacza tutaj to samo co prezbiterzy.²⁰ Oczywiście wcale z tego nie wynika, że wolno postawić znak równości między treścią ówczesnego i obecnego terminu „prezbiter”.²¹

i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał” (Łk 10, 1).

¹⁵ Por. Nagy S., *Prezbiterzy w pierwotnej gminie jerozolimskiej*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, 8(1961), z. 1, s. 18.

¹⁶ J. w., s. 17 nn.

¹⁷ Dz Ap., 15, 6.

¹⁸ „Wtedy apostołowie i starsi wraz z całym kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę zwanego Barsabas, i Sylasa i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem. Posłali więc do nich pismo tej treści: „Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienia braciom pochodzenia pogańskiego ... Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my ...” (Dz Ap., 15, 22—23, 28).

¹⁹ Por. Dz. Ap., 11, 30; 15, 2.4.6.22.23; 16, 4; 21, 15—26. W tym ostatnim wypadku jest rzeczą charakterystyczną, że w spotkaniu Pawła oraz jego towarzyszy z Jakubem i prezbiterami jerozolimskimi (o czym jest mowa w cytowanym tekście) właśnie prezbiterzy mówią o zastrzeżeniach ze strony Żydów na temat jego stosunku do prawa moźeszowego. Oni też pouczają go jak ma odpowiadać na te wątpliwości. Co więcej godne odnotowania jest i to, że nie widzimy tu interwencji Jakuba. Wiadomo tylko o jego obecności. Wynika zatem stąd, że prezbiterzy pod przewodnictwem Jakuba i u jego boku pełnili władzę w kościele jerozolimskim. (Stępień J., *Organizacja pierwotnego Kościoła w listach św. Pawła*, *Studia theologica Varsaviensia*, 2(1964), z. I/II, s. 349).

²⁰ Por. Nagy S., dz. cyt., *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, 8(1961), z. 1, s. 20 i n.; D'Ercole, *Kolegia kapłańskie w pierwotnym Kościele*, *Concilium* (wyd. Pallot.), 1965/66, s. 569 i n.

²¹ Szerzej na ten temat por. Stępień J., dz. cyt., *Studia Theologica*

Z prezbiterami, występującymi jako pewien zespół spotykamy się również w tzw. gminach judeo-chrześcijańskich oraz w kościołach zakładanych przez św. Pawła.²²

Niezależnie od dyskusji na temat terminologii i jej treści trzeba przyjąć jako fakt, że pierwsze dwa dziesiątki lat istnienia Kościoła zapisały się na odcinku organizacyjno-ustrojowym nowej społeczności powstaniem hierarchii lokalnej, która określana jako starsi i prezbiterzy kierowała powierzonymi sobie kościołami kolegialnie, w ścisłej zależności od apostołów.²³

Na pewno sprawa terminologii nie była czymś istotnym dla życia pierwotnego Kościoła. Precyzowała się ona jeszcze pod koniec pierwszego lub nawet na początku drugiego wieku, gdy idzie o trzy stopnie hierarchiczne: biskup — prezbiter — diakon. Nie da się jednak zaprzeczyć, że w czasach apostołskich istnieją różne funkcje hierarchiczne i że spotykamy się z kolegialnym systemem działania hierarchii.²⁴

2. Kolegialność hierarchii w okresie patrystycznym

Ze wspomnianym poprzednio trójpodziałem hierarchicznym spotykamy się po raz pierwszy w sposób nie budzący żadnych już za-

Varsaviensia, 2(1964), z. 1—2, ss. 357—362; Nag y S., *Hierarchia kościelna w okresie misyjnej działalności św. Pawła*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 11(1964), z. 2, ss. 67 nn. Wypada tu dodać, że sprawa pochodzenia prezbiteratu, a więc w związku z tym także różnicy między prezbiterami i biskupami pozostaje nierozstrzygnięta aż do dnia dzisiejszego. Owszem jest rzeczą pewną, że również Sobór Watykański II nie chciał rozstrzygnąć tej trudnej i dyskutowanej kwestii. Wynika to wyraźnie z relacji referenta dotyczącej n. 28 (przedtem n. 15 A): „Quidquid sit de historico ortu presbyterorum, diaconorum vel aliorum ministrorum, necnon de sensu praeciso terminorum qui in Novo Testamento ad eos designandos adhibentur, asseritur ministerium divinitus institutum variis ordinibus exerceri, qui iam ab antiquo Episcopi, Presbyteri, Diaconi vocantur, cum referentia ad verba Concilii Tridentini...” (*Schema Constitutionis de Ecclesia*, Typis Polyglottis Vaticano 1964, s. 101 Relatio de n. 28, olim 15 A). Jeszcze mocniej zostało to wyrażone w związku z przygotowaniem dekretu „*Presbyterorum ordinis*”. Stwierdza się mianowicie istnienie prezbiteratu z właściwymi mu funkcjami z dodaniem takiej uwagi: „...quin difficilis questio historica dirimatur ac dogmati detrimentum vel minimum afferatur...” (*Schema Decreti de Presbyterorum ministerio et vita*. Textus recognitus et Modi, Typis Polyglottis Vaticanis 1965, s. 19). Por. także P o z o C., *Theologia Presbyteratus in Concilio Vaticano II*, Periodica, 56(1967) 204.

²² Stępień J., dz. cyt., *Studia Theologica Varsaviensia*, 2(1964), z. 1—2, ss. 349—353; Nag y S., *Hierarchia kościelna w okresie misyjnej działalności św. Pawła*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, 11(1964), z. 2, ss. 55—79.

²³ Nag y S., dz. cyt., *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, 11(1964), z. 2, s. 67.

²⁴ Na temat kolegialności apostołskiej i jej stosunku do prymatu Piotra por. szerzej: Dupont J., *Saint Paul, Témoin de la collégiali-*

strzeżeń u św. Ignacego w Antiochii († ok. 110 r.). Ten ważny świadek tradycji, uczeń apostołowski, następca św. Piotra na stolicy antiocheńskiej mówi o biskupstwie, prezbiteracie i diakonacie jako o trzech odrębnych stopniach hierarchicznych.²⁵ Co więcej, dostarcza on nam również wyraźnego świadectwa na temat kolegialności prezbiterów. Nazywa ich zaszczytnym tytułem: senat Boga i Rada apostołów.²⁶

Gdy idzie o kolegialność prezbiterów, to bardzo ważne świadectwo mamy również z terytorium afrykańskiego. Biskup Kartaginy, św. Cyprian (ok. 200—258 r.) stwierdza niejednokrotnie w swoich listach, że prezbiterzy stanowili w tym czasie jedno kolegium, czyli prezbiterium.²⁷ Określa też rolę tego kolegium, gdy oświadcza, że od początku swego episkopatu postanowił nie podejmować żadnej decyzji bez zasięgnięcia rady swojego prezbiterium.²⁸ Od Cypriana również dowiadujemy się, że pokutnicy uzyskiwali prawo do wspólnoty dopiero przez nałożenie rąk biskupa i prezbiterów.²⁹

W listach św. Cypriana spotykamy ponadto wzmiankę dotyczącą roli prezbiterium w kościele rzymskim. Z listu 8 wynika, że podczas opróżniania stolicy apostołowskiej prezbiterzy przejmowali funkcję kierowania kościołem rzymskim. Tak było właśnie po śmierci pap. Fabiana († 250 r.).³⁰

Z okresu nieco późniejszego mamy na ten sam temat ważne świadectwo w pismach św. Atanazego (295—373). Stwierdza on mianowicie, że w okręgu aleksandryjskim były kościoły kierowane tylko przez prezbiterów.³¹

Za niewątpliwy wyraz kolegialności prezbiterów trzeba uznać

té apostolique et de la Primauté de saint Pierre. W: *La Collégialité Episcopale, Histoire et théologie („Unam Sanctam”),* Paris 1965, ss. 11—39.

²⁵ Np. w liście do Trull.: „... qui sine episcopo et presbyterio et diaconis quidpiam agit, is non est mundus in conscientia” (7, 2: Rouet de Journel, *Enchiridion Patristicum*, Herder 1962, s. 17). Por. list do Smyrn., 8; 1 (j.w., s. 22).

²⁶ „Cuncti similiter vereantur ... presbyteros ut senatum Dei et concilium apostolorum...” (Ad Trull., 3, 1: j.w., s. 17).

²⁷ Por. np. List 14, 4; 40; 49 (Pisma Starochrześcijańskich pisarzy, t. I, Św. Cyprian — *Listy, Akademia Teologii Katolickiej*, Warszawa 1969, ss. 63; 116—117, 133—135).

²⁸ „Postanowiłem bowiem od początku nic nie zrobić bez waszej wiedzy i zgody ludu, oraz nie kierować się swoim zdaniem osobistym” (List 14, 4: j.w., s. 63).

²⁹ Por. List 16, 2 i 17, 2 (dz. cyt., ss. 67 i 69—70).

³⁰ „Jako przełożeni musimy czuwać jak pasterz nad trzodą. Jeżeli więc będziemy niedbali, powiedzą o nas to, co powiedziane było o naszych poprzednikach...” (List 8, 1: j.w., s. 43).

³¹ Kurtzschid B., *Historia Iuris Canonici*, Romae 1951, s. 60. Zaznacza on, że pomimo pewnej wątpliwości tekst w sposób wystarczający potwierdza funkcję prezbiterów w tych kościołach.

bardzo starą praktykę nakładania przez nich rąk w czasie udzielania święceń prezbiteratu, co utrzymało się w tym obrzędzie aż do dnia dzisiejszego.³² Początek tej praktyki może sięgać nawet czasów apostoelskich. W pierwszym bowiem liście do Tymoteusza (4, 14) czyni apostoł narodów takie napomnienie pod adresem swojego ucznia: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą prorocstwa i przez włożenie rąk prezbiterium”.³³ Nie jest jednak rzeczą pewną, czy termin prezbiterium oznacza tutaj grono prezbiterów, czy też biskupów. Bardziej zatem wyrażonego świadectwa w tej materii dostarczają dyspozycje zawarte w tzw. „*Tradycji Apostolskiej*” (pocz. III w.). Podają one osobno obrzęd sakry biskupiej, święceń prezbiteratu i diakonatu. W obrzędzie święceń prezbiteratu przewiduje się włożenie rąk przez obecnych prezbiterów.³⁴

Mamy wreszcie z tego okresu dowody na to, że prezbiterzy uczestniczyli w synodach partykularnych, co także trzeba uznać za przejaw ich kolegialnego działania. Synody, jakie odbywały się w II i III wieku były przede wszystkim zebraniem biskupów. Mogli jednak w nich brać udział również prezbiterzy oraz diakoni, a nawet i świeccy. Jednakże głos decydujący przyznawano tylko biskupom. Poczynając od IV wieku uchwały synodów podpisywane

³² Nowy obrzęd święceń prezbiteratu (ogłoszony Konst. Ap. „*Pontificalis Romani*” 18.VI.1968 r.: AAS 60(1968), 369—373) nawiązując do starej tradycji rzymskiej przewiduje nie tylko wkładanie rąk przez obecnych prezbiterów, ale ponadto nakładają oni neoprezbiterom stulę i ornat. Można się w tym dopatrzeć symbolicznego przyjęcia nowowyświęconych do prezbiterium (por. Szałkowski E., *Zmiany w prawie kodeksowym dotyczące święceń*, Prawo Kanoniczne, 12/1969, nr 3—4, 74—75).

³³ Tekst grecki używa tutaj sformułowania „*tou presbyterion*” a więc mamy słowo „prezbiterium”. W najnowszym tłumaczeniu N. Testamentu (Pismo św. Starego i Nowego Testamentu. „Pallotinum”, Poznań 1971) oddano powyższe słowo na język polski przez „kolegium prezbiterów”. Słusznie wszakże zwraca się uwagę na to, że określenie „prezbiterium” jest właściwie terminem technicznym nie dającym się przetłumaczyć na języki nowożytnie bez niebezpieczeństwa zagubienia właściwego mu sensu. Stąd słowo „prezbiterium” należałoby przyznać w naszym języku prawo obywatelstwa. (por. Pieronek I., *Rada Kapłańska wyrazem soborowej odnowy prezbiterium*, Prawo Kanoniczne, 12/1969, nr 3—4, s. 3, przyp. 1.).

³⁴ „Wyświęcając prezbitera biskup położy rękę na jego głowie, a gdy dotkną go również inni prezbiterzy, odmówi nad nim ... następującą modlitwę: ...” (Michalski M., *Antologia Literatury Patrystycznej*, t. I, z. 2, s. 87). Jest rzeczą charakterystyczną, że przy opisie sakry biskupiej zarządza się: „Biskupi włożą na kandydata ręce, natomiast kolegium prezbiterów będzie przy tym jedynie asystować biernie”. (j.w., s. 85). Podobnie przy święceń diakona spotykamy zastrzeżenie: „Wyświęcając diakona biskup włoży nań ręce podobnie jak przy innych święceń, ale tylko sam”. (j.w., s. 88).

były przez poszczególnych biskupów, a niejednokrotnie także przez prezbiterów.³⁵

Na zmianę dotychczasowej kolegalnej formy działania prezbiterium nie miały wpływ wywarł rozwój życia religijnego i tworzenie w związku z tym nowych ośrodków kultu najpierw poza miastem biskupim. Zrozumiała jest rzeczą, że zmuszało to prezbiterów do zamieszkania przy nowych kościołach. Nie jest wszakże rzeczą łatwą ustalić dokładnie kiedy stało się to bardziej powszechnym faktem. Chociaż bowiem jest niemal rzeczą pewną, że już w II wieku istniały wspomniane ośrodki kultu, jednak nie można potwierdzić żadnym dokumentem, że byli do nich przydzielani prezbiterzy dla sprawowania Eucharystii i innych czynności liturgicznych. Wyraźne natomiast dowody posiadamy dopiero z połowy III wieku.³⁶

W każdym razie należy podkreślić, że sygnalizowany powyżej fakt nie pozostał bez wpływu na dotychczasowy system kolegalności na szczeblu diecezjalnym. Tworzenie ośrodków wiejskich życia duszpasterskiego spowodowało w konsekwencji odpływ pewnej liczby prezbiterów z miasta biskupiego. Zrozumiała jest rzeczą, że nie mogli oni odtąd kontaktować się już w sposób bezpośredni — co miało miejsce dotychczas — ze swoim biskupem. Rozpoczynali zatem pracę duszpasterską jako przedłużenie pasterskiej działalności biskupa na coraz bardziej poszerzającym się terytorium diecezji. Trzeba powiedzieć, że od tej chwili brakło obiektywnych warunków, by całe prezbiterium mogło dalej wspierać biskupa bezpośrednio w kierowaniu diecezją. Owszem — mówiąc obrazowo — jednolite dotychczas prezbiterium zaczęło się jakby rozpraszać po całej diecezji.

Wprawdzie w nowych ośrodkach duszpasterskich spotykamy niejednokrotnie nową formę kolegalnego działania prezbiterów — co już zostało wyżej zasygnalizowane — nie mniej jednak trzeba powiedzieć, że na ogół maleje bezpośredni wpływ prezbiterium na życie całej diecezji.³⁷ W dalszym zaś rozwoju historycznym powstaną nowe instytucje kolegalne, złożone z prezbiterów, by niejako zastąpić dotychczasowe prezbiterium i wspomagać biskupa w pełnieniu pasterskiej posługi w diecezji.

³⁵ Por. Kurtscheid, dz. cyt., s. 58; Ploechl W., *Geschichte der Kirchenrechts*, I, s. 58.

³⁶ Kurtscheid, dz. cyt., s. 59.

³⁷ Wójcik W. Bp, stwierdza: „W najstarszych pozabiblijnych pismach chrześcijańskich możemy wyróżnić w odniesieniu do urzędu prezbiterów dwa nurty organizacyjne, będące kontynuacją urzędzeń zapoczątkowanych przez apostołów. Przede wszystkim spotykamy kolegia prezbiterów, zwanych także biskupami, które rządzą Kościołem lokalnym. Drugi kierunek stanowi rozwój monarchicznego episkopatu”. (*Udział kapłanów w zarządzie Kościołem*, Ateneum Kapłańskie, 58(1966) 210).

Zobaczmy teraz jak w tym samym czasie przedstawiała się sprawa kolegialności następców apostołów czyli biskupów.

Okres prześladowań nie sprzyjał wcale bezpośrednim kontaktom biskupów, zwłaszcza w formie powszechnych wspólnych zebrań, niemniej jednak i z tego czasu posiadamy wyraźne dowody na to, iż biskupi mieli świadomość, że są następcami „Dwunastu”.

W różny sposób starano się podkreślić wspólnotę biskupów między sobą i obowiązek podtrzymywania jej. Jednym z najstarszych tego przejawów była praktyka udzielania sakry biskupiej przez trzech przynajmniej biskupów. Wzmiankę na ten temat spotykamy już w Konstytucjach Apostolskich. Zawarta jest tam nawet poważna sankcja karna zarówno na udzielającego, jak i przyjmującego sakrę od jednego tylko biskupa. Obydwaj mieli być deponowani. Jeżeli natomiast na skutek konieczności, a więc np. z racji prześladowania stawało się rzeczą niemożliwą, by było obecnych kilku biskupów, wtedy przyjmujący sakrę miał obowiązek przedstawić przynajmniej polecenie innych biskupów.³⁸ A więc chodziło wyraźnie o przyjęcie nowego biskupa do wspólnoty jaką stanowili już wyświęceni biskupi.

Jest rzeczą znamienną, że pierwszy sobór powszechny, jaki się odbył w Nicei (325 r.) zawiera specjalną uchwałę w tej materii. Postanawia mianowicie, że jak najbardziej wypada, by nowy biskup był konsekrowany przez wszystkich biskupów danej prowincji. Gdyby jednak sprawiało to poważną trudność — powinno być przynajmniej trzech biskupów konsekratorów.³⁹

Chociaż w pierwszym okresie patrystycznym życie Kościoła ogniskowało się raczej w ramach poszczególnych Kościołów partyku-

³⁸ „Si quis ordinatus fuerit ab uno Episcopo, deponatur et ipse, et qui ordinavit eum. Quodsi necessitas coincidens coegerit ab uno ordinari, eo quod propter persecutionem aut aliam similem causam plures interesse non possint, afferat auctoritatem mandati plurimorum Episcoporum” (Lib. VIII, cap. 27).

Jak wielką wagę przywiązywano do tego sposobu udzielania sakry biskupiej niech świadczy postanowienie synodu partykularnego w Arles (314 r.), które zdaje się świadczyć o tym, że obecność przynajmniej trzech biskupów wymagana była do ważności sakry (por Botte B., „Presbyterium” et „Ordo episcoporum”, *Irenikon*, 29(1956) 18); Ploechl W., dz. cyt., I, s. 86).

Również liczne teksty liturgiczne, którymi posługiwano się w tym okresie, dostarczają wielu dowodów na kolegialność biskupów (por. J. Saraiwa Martins, *De collegialitate episcopali a saec. IV usque ad Concilium Tridentinum*, *Claretianum* 6(1966) 65—70).

³⁹ „Episcopum convenit maxime quidem ab omnibus qui sunt in provincia episcopis ordinari. Si autem hoc difficile fuerit, aut propter instantem necessitatem aut propter itineris longitudinem: modis omnibus tamen tribus in id ipsum convenientibus vel absentibus episcopis pariter decernentibus et per scripta contententibus tunc ordinatio celebretur”. (kan. 4 — *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Herder 1962, s. 6).

larnych, gdzie też mocno akcentowano episkopat monarchiczny, jednakże z tego nie wolno wyciągać wniosku, jakoby ten fakt osłabiał więź z Kościołem powszechnym. Biskupi starożytnego Kościoła, zabiegając gorliwie o dobro własnego Kościoła, mieli równocześnie nie tylko żywą świadomość łączności z pozostałymi braćmi w biskupstwie, ale jednocześnie towarzyszyła im świadomość ciężącej na nich odpowiedzialności za cały Kościół.⁴⁰ Stąd — mimo zewnętrznych przeszkód — mamy świadectwa utrzymywania łączności biskupów między sobą oraz biskupów z papieżem. Zewnętrzna forma tych kontaktów było przesyłanie wzajemnie listów.⁴¹ Niejako zaś fundamentem tej jedności Kościoła i zarazem powszechności była akcentowana mocno sukcesją apostołską. Zwłaszcza w dyskusjach z odszczepieńcami najbardziej przekonującym dowodem prawdziwości danego Kościoła był jego bezpośredni związek ze wspólnotą założoną przez apostołów.⁴²

Jest rzeczą chyba zupełnie naturalną, że właśnie w tym czasie zaczyna się precyzować terminologia w tej materii. Na określenie zespołu biskupów używa się technicznych terminów: „ciało biskupów” i „kolegium biskupów”.⁴³

Za ważny praktycznie przejaw kolegalności trzeba uznać ożywiający się coraz bardziej w tym okresie kontakty biskupów w związku ze wzmożoną działalnością synodalną. Niejednokrotnie okazją odbycia synodu było głoszenie błędnej nauki, co domagało się bliższego precyzowania doktryny Kościoła. Udział biskupów w synodach partykularnych był niezwykle liczny.⁴⁴

⁴⁰ Por. Ratzinger J., *Duszparsterskie implikacje nauki o kolegalności biskupów*, Concilium (wyd. Pallotinum), 1965/6, s. 56.

⁴¹ Nazywano je „Litterae commendaticae” lub „litterae pacis”: Dejaifve G., *La collégialité épiscopale dans la tradition latine*. W: *Unam Sanctam*, n. 51 c, s. 873. Por. także Botte B., „*Presbyterium*” et „*Ordo episcoporum*”, *Irenikon*, 29(1956) 18. W listach św. Cypriana mamy wyraźny dowód na bardzo żywe kontakty biskupów z Papieżem. (por. np. list 44, 45, 47, 50, 61, 72 ...).

⁴² Por. Botte B., dz. cyt., *Irenikon*, 29(1956) 14—15.

⁴³ Po raz pierwszy słowa „kolegium” używa — jak się wydaje — św. Cyprian (por. list 68, 3). Oznaczało ono zarówno wspólnotę wszystkich biskupów jak też i wspólnotę obejmującą tylko pewną część episkopatu. Oprócz powyższego terminu posługiwano się także następującymi: „ordo”, „corpus”, „fraternitas”. Słowo „ordo” akcentowało głównie sukcesję apostołską całego grona biskupów. (Por. Botte B., dz. cyt., *Irenikon*, 29(1956) 16; Ratzinger J., dz. cyt., *Concilium*, (wyd. Pallotinum), 1965/6, s. 56). Najstarszym terminem zdaje się być słowo „*Ordo Episcoporum*”. Występuje już u Tertuliana (Por. *Schema Constitutionis dogmaticae de Ecclesia*, pars I, 1963, s. 37, przyp. 28).

⁴⁴ Tak np. w jednym z synodów rzymskich brało udział 60 biskupów (Botte B., dz. cyt., *Irenikon*, 29(1956) 19). Szerzej na temat działalności biskupów na synodach do czasu soboru nicejskiego por. de Vries W., *Der Episkopat auf den Synoden vor Nicaea*, *Theologischpraktische Quartalschrift*, 111(1963) 263—277. Podkreśla też mocno związanie biskupów

Uzyskanie wolności religijnej stworzyło możność odbywania soborów powszechnych, które stały się nowym sposobem wykonywania władzy kolegialnej przez biskupów. Ojcowie Soboru Watykańskiego II, pragnąc wykazać kolegialny charakter i naturę episkopatu przytaczają jako argument sobory powszechne odbyte w ciągu wieków.⁴⁵ Można zatem powiedzieć, że Sobór powszechny w Nicei (325 r.) był pierwszym uroczystym wykonaniem władzy kolegialnej przez wszystkich ówczesnych biskupów, pozostających w widzialnej łączności z Głową kolegium.⁴⁶

Okres pokoju jaki nastąpił dla Kościoła po edykcji mediolańskim stworzył dogodne warunki do ujawnienia się hierarchicznej struktury Kościoła we wszystkich jej wymiarach, a więc również gdy idzie o pozycję biskupa rzymskiego. Działalność biskupów zbierających się na soborach powszechnych, czy nawet na licznie uczęszczanych synodach, wymagała z natury rzeczy, czy też była okazją do zaznaczenia się interwencji ze strony Głowy kolegium biskupiego. Historia Kościoła tego okresu dostarcza nam wielu dowodów w tej materii. Wypada jednak w związku z tym zwrócić uwagę na inny bardzo charakterystyczny fakt. Mianowicie biskupi rzymscy występując coraz częściej w roli pasterzy Kościoła powszechnego, dają równocześnie niejednokrotnie wyraz temu, że czują się związani z całym episkopatem i że we wspólnocie ze wszystkimi biskupami pragną wypełnić funkcję Pasterza całego Kościoła. Bardzo charakterystyczne są pod tym względem wypowiedzi papieży V wieku. Innocenty I (401—417) uważa episkopat

zbierających się na synodach z papieżem (s. 277). Najczęściej synody partykularne obejmowały biskupów określonego terytorium kościelnego. Stąd były synody prowincjonalne, patriarchalne i plenarne. Te ostatnie zwane również generalnymi, odbywały się głównie w Afryce w IV i V wieku. Zwoływał je prymas Kartaginy, który posiadał rozległą jurysdykcję nad prowincjami kościelnymi całej Afryki. Znanie też były synody generalne Wschodu lub Zachodu oraz synody nie związane z określonym terytorium, zwoływane głównie przez cesarzy (por. Kurt-scheid B., *Historia Iuris Canonici*, ss. 144—150). Wypada też w tym miejscu przypomnieć, że Sobór Watykański II, wykazując w aspekcie historycznym kolegialny charakter episkopatu, stwierdza m.in.: „... zwołane synody biskupów, dla wspólnego rozstrzygnięcia wszelkich ważniejszych spraw decydują opartą na zdaniu wielu uczestników, wskazują na kolegialny charakter i naturę episkopatu”. (Konst. „*Lumen gentium*”, n. 22, 1).

⁴⁵ Konst. dogm. „*Lumen gentium*”, n. 22, 1.

⁴⁶ Słusznie zauważa De Jaifve G., że w tradycji łacińskiej mamy niejako cztery argumenty przemawiające za kolegialnym charakterem episkopatu: 1. utrzymywanie wspólnoty biskupów między sobą oraz biskupów z papieżem; 2. synody partykularne; 3. sobory powszechne i 4. obrzęd konsekracji biskupiej (dz. cyt., *Unam Sanctam*, nr. 51 c, s. 872). Na temat kolegialności biskupów w tradycji wschodniej pisze m.in. Hajjar J., *La collégialité épiscopale dans la tradition orientale*. W: *Unam Sanctam* nr 51 c, ss. 845—870.

za swego rodzaju społeczność kapłańską, której członkowie (biskupi) łączeni są tym samym kapłaństwem i tą samą wzajemną miłością w tym celu, by strzec jedności Kościoła. Papież Bonifacy I (418—422) nazywa biskupów swoimi współbiskupami, współkapłanami, braćmi. Jeszcze wyraźniej i szerzej wypowiada się na temat kolegialności pap. Celestyn I (422—432). Dla oznaczenia wszystkich biskupów używa takich określeń: kolegium (collegium), zespół (coetus), braterstwo (fraternitas). Również następcy Celestyna I: Sykstus III (432—440), Leon W. (440—461), Symplicjusz (468—483), Feliks II (483—492) i Gelazy I (492—496) wielokrotnie zabierają głos na temat roli episkopatu w odniesieniu do Kościoła powszechnego.⁴⁷ Papieskie źródła pisane tego okresu często powtarzają „Kolegium biskupów” w takim kontekście: „nasze kolegium”, „łączymy się z tymi, którzy są z nami łączeni miłością kolegium” ...⁴⁸.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zagadnienie kolegialności musiało interesować także ojców i teologów tego okresu. Wypada zatem przytoczyć przynajmniej niektóre bardziej charakterystyczne wypowiedzi. Listy najstarszych pisarzy kościelnych, a mianowicie, św. Klemensa rzymskiego († 97), św. Ignacego Antiocheńskiego († 107 r.) i św. Polikarpa († ok. 155 r.) są w wielu wypadkach wyrazem żywej świadomości, że na wszystkich biskupach ciąży odpowiedzialność za cały Kościół.⁴⁹

Poczynając od wieku IV liczni ojcowie i teologowie coraz dokładniej precyzują naukę na temat kolegialności biskupów. Św. Bazyle W. (330—379) stwierdza, że Chrystus nie tylko Piotrowi przekazał władzę związywania i rozwiązywania, lecz także razem z nim pozostałym apostołom i ich następcom, aby wszyscy mieli troskę o cały Kościół. Podobne wypowiedzi znajdujemy w pismach św. Jana Chryzostoma (344—407). W drugiej połowie IV wieku Optatus Milewitański używa bezpośrednio terminu „kolegium biskupie”. Z wyrażeniem „kolegium” w odniesieniu do całego grona biskupów oraz z terminem „collegae” dla określenia stosunku poszczególnych biskupów do Papieża, spotykamy się często w pismach św. Augustyna (354—430).⁵⁰

Przytoczone powyżej — jedynie przykładowo — świadectwa Ojców i teologów pozwalają wystarczająco zorientować się, że idea kolegialności episkopatu była na pewno żywa w tym okresie.

⁴⁷ Szerzej na ten temat por. J. Saraiva Martins, dz. cyt., *Claretianum* 6(1966) 44—60.

⁴⁸ Por. Lécuyer J., dz. cyt. W: *Unam Sanctam*, n. 52, 41—57.

⁴⁹ Por. *Antologia Literatury Patrystycznej*, Michalski M., Warszawa 1969, t. I, ss. 22—44; Ratzinger J., dz. cyt., *Concilium* (wyd. Palotinum), 1965/66, s. 56.

⁵⁰ Saraiva Martins, dz. cyt., *Claretianum*. 6(1966) 27—30.

3. Nowe formy działania kolegialnego i próby wypaczenia idei kolegialności

Rozrastająca się w dalszym ciągu sieć parafialna powodowała i w tym okresie odpyływ prezbiterów od biskupa. Przez pewien czas próbowano powstrzymać w miastach praktykę erygowania parafii. Jednakże zwłaszcza w czasie X—XII w. stała się ona czymś powszechnym. Jest rzeczą godną odnotowania, że pomimo tworzenia nowych parafii w óśrodkach miejskich pozostawiano wiernym możliwość uczestniczenia w nabożeństwach kościoła katedralnego. Owszem, w niektórych wypadkach nawet nakazywano to czynić przynajmniej w określonych dniach.⁵¹ Była to niewątpliwie próba zaakcentowania szczególnej pozycji tej świątyni, w której znajdowała się katedra biskupia. Jeszcze Sobór trydencki uzna za wskazane zabrać głos w tej sprawie i nałożyć na biskupów formalny obowiązek erygowania parafii w miarę potrzeby również w miastach.⁵² Niezależnie jednak od tej sytuacji następowała bardzo szybko swego rodzaju decentralizacja złączona w sposób naturalny z powstawaniem nowych parafii i odpyływem prezbiterów z miasta biskupiego.

W takim stanie rzeczy dużego znaczenia nabierają synody partykularne, zwłaszcza diecezjalne, na których biskupi mieli możliwość szerszego kontaktowania się ze swoim prezbiterium. Chociaż praktyka odbywania synodów diecezjalnych sięga wieku VI⁵³, jednak w prawodawstwie powszechnym pierwszą dyspozycję na ten temat spotykamy dopiero w wieku XV. Stanowi ją zarządzenie soboru powszechnego w Bazylei promulgowane na sesji XV w dniu 26 listopada 1433 roku. Trzeba wszakże dodać, że treść dyspozycji wskazuje wyraźnie na to, że idzie o zachowanie starego i chwalebne go zwyczaju.⁵⁴ Obowiązek zwoływania synodów diecezjalnych przy-

⁵¹ Kurtzschaid B., dz. cyt., s. 289. Por. Ploechl W., dz. cyt., I, ss. 352—355.

⁵² „In his quoque civitatibus ac locis ubi parochiales ecclesiae certos non habent fines, nec earum rectores proprium populum, quem regant, sed promiscue petentibus sacramenta administrant: mandat sancta synodus episcopis pro tutori animarum eius commissarum salute, ut distincto populo in certas propriasque parochias unicuique suum perpetuum peculiaremque parochum assignent, qui eas cognoscere valeat, et a quo solo licite sacramenta suscipiant ... Idemque in iis civitatibus ac locis, ubi nullae sunt parochiales, quamprimum fieri curent. Non obstantibus quibuscumque privilegiis et consuetudinibus, etiam immemorabilibus” (Sess. XXIV, can. XIII de ref: *Conciliorum Oecumenicorum decreta*, Herder, 1962, s. 744). Por. Kurtzschaid B., dz. cyt., s. 289).

⁵³ Por. Ploechl W., dz. cyt., I, s. 165; Wójcik W., dz. cyt., *Aetneum* 69(1966) 214.

⁵⁴ „... sancta synodus antiquos et laudabiles mores nostris cupiens temporibus observari, statuit atque praecipit synodum episcopalem in

pomina następnie biskupom Sobór Lateraneński V⁵⁵ oraz Sobór Trydencki.⁵⁶

Synody diecezjalne przybierały różny charakter. Początkowo biskup zwoływał kapłanów swej diecezji dla wysłuchania ich rad lub przyjęcia pewnych wniosków. Do XIV wieku wykonywał też biskup na synodach sądownictwo i załatwiał różne sprawy administracyjne. Uczestnicy synodu posiadali w tych wypadkach niejednokrotnie głos decydujący. Mimo nakazów prawa nie za często zwoływano synody diecezjalne. Ponadto, gdy wzrastała liczba duchowieństwa, nie wszyscy prezbiterzy byli wzywani na synod.⁵⁷ Z cytowanej powyżej dyspozycji soboru w Bazylei wynika pośrednio, że synody miały wtedy raczej charakter spotkania biskupa z duchowieństwem dla załatwienia bieżących spraw administracyjnych. A więc takie synody były czymś w rodzaju dzisiejszych konferencji rejonowych.

Sobór Trydencki przyznał synodom diecezjalnym prawo zatwierdzania egzaminatorów zaproponowanych przez biskupa,⁵⁸ co wpłynęło niewątpliwie na podniesieniu autorytetu tej instytucji.

Niezależnie jednak od charakteru jaki synody diecezjalne przybierały w poszczególnych wypadkach, wypada je uznać za nową formę kolegalności na szczeblu diecezjalnym.

Jest rzeczą zrozumiałą, że synody diecezjalne nie mogły na sposób stały wspomagać biskupa na podobieństwo dawnego prezbiterium. Nic przeto dziwnego, że praktyka życia wykształciła z biegiem czasu jeszcze inne formy wspierania biskupa w zarządzie diecezją. Taką właśnie funkcję zaczęła przejmować kapituła katedralna. Nie jest to już oczywiście całe prezbiterium diecezji, ani nawet jego reprezentacja w sensie ścisłym, lecz instytucja powoływana przez biskupa. Ponieważ jednak składała się z prezbiterów, którzy wspomagali biskupa w kierowaniu diecezją, stąd wolno widzieć w niej pewien przejaw kolegalności.

Początki kapituł przypada na wiek XI i XII, kiedy to podjęto próbę przywrócenia życia wspólnego kapłanów. Najpierw powstały

qualibet dioecesi post octavas dominicae resurrectionis, vel alia die secundum consuetudinem dioecesium, ad minus semel in anno, ubi non est consuetudo bis, annatim celebrari per dioecesanum propria in persona, nisi canonico impedimento fuerit praepeditus, et tunc per vicarium ad hoc idoneum. Quae synodus saltem biduo vel triduo duret, vel prout necessarium episcopis visum fuerit". (*Conciliorum Oecumenicorum decreta*, Herder, s. 449).

⁵⁵ Sesja X odbyta w dniu 4 maja 1515: (j.w., ss. 607, 34—608, 3).

⁵⁶ Sess. XXV, cap. 2 de ref.: Sess. XXV, cap. 10 de ref. (j.w., ss. 761, 25—29 i 767, 17—38).

⁵⁷ Wójcik W., dz. cyt. *Ateneum Kapłańskie*, 69(1966) 214. Por. Ploechl W., dz. cyt., I, s. 343; II, ss. 144—145.

⁵⁸ Sess. XXIV, can. 18 de ref. (*Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Herder, s. 747).

kapituły katedralne. Już w XII wieku przyznano im osobowość prawną oraz prawo wyboru biskupa.⁵⁹ Zgodnie z postanowieniem Dekretalów biskup musiał zasięgać zdania kapituły w ważniejszych sprawach.⁶⁰

Rola kapituł w zarządzie diecezją ma swoją bogatą historię. Papieże przekazywali niejednokrotnie swoje pisma „Episcopo et Capitulo Ecclesiae”. W pewnym okresie można nawet obserwować dość wyraźną tendencję kapituły do uniezależnienia się od biskupa. Wielką rolę odgrywały zwłaszcza wtedy, gdy posiadały wpływ na obsadzanie znacznego biskupstwa.⁶¹

Realizacja uchwał soboru trydenckiego niosła ze sobą większą niż dotychczas centralizację w zarządzie diecezją. Wzrastała w związku z tym także liczba bezpośrednich współpracowników biskupa diecezjalnego w wypełnianiu jego pasterskich obowiązków. Należy tu wyliczyć przede wszystkim egzaminatorów synodalnych, którym sobór trydencki wyznaczył pewne zadania w zakresie kierowania diecezją.⁶² Przybywa w ten sposób jeszcze jedna instytucja dopuszczająca prezbiterów do współdziałania w pasterzowaniu diecezją.

Gdy idzie o kolegialne działanie biskupów to w omawianym teraz okresie można wyróżnić jakby dwa nurty: jeden tradycyjny, ustawiający we właściwym świetle zasadę kolegialności oraz drugi wyrażający się w próbie wypaczenia idei kolegialności, co określono ogólnie mianem koncyliaryzmu.

Papieże w swoich wypowiedziach dają w dalszym ciągu wyraz kolegialnej strukturze episkopatu. Pap. Mikołaj I (858—867) używa wielokrotnie terminu „kolegium” na określenie wszystkich biskupów Kościoła Katolickiego. Podobnie czyni pap. Jan XV (985—996). Jego następca Grzegorz V (996—999) używa określenia „coetus episcoporum”.⁶³

Spośród teologów nie sposób pominąć św. Tomasza z Akwinu (1225—1274). Wprawdzie Akwinata nie używa w swoich pismach technicznych wyrażen: Kolegium, czy kolegialność, niemniej jednak jego nauka o episkopacie nie da się wytłumaczyć w oderwaniu od idei kolegialności.⁶⁴

⁵⁹ Por. Kurtscheid B., dz. cyt., s. 271 nn.: Torquebiau P., *Chapitres de chanoines*. W: *Dictionaire Droit Cononique*, III, 537 nn.

⁶⁰ c. 4 i 5, X, 3, 10. Były to zarządzenia pap. Aleksandra III (1159—1181). Obydwa poprzedza ten sam tytuł: „Praelatus sine consilio capituli instituere vel destituere, vel alia negotia ecclesiae tractare non debet”.

⁶¹ Dopiero pap. Innocenty XII (1691—1700) przełamał dotychczasowe przymocowanie kapituły (por. Wójcik W., dz. cyt., *Ateneum Kapłańskie*, 69(1966) 214—215).

⁶² Por. sess. XXIV, can 18 de ref. (*Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Herder, ss. 746—747).

⁶³ Szerzej na ten temat por. Saraiva Martins, dz. cyt., *Claretianum*, 6(1966) 58—60.

⁶⁴ Saraiva Martins, j.w., s. 35.

Wyjaśniając specyfikę hierarchicznej władzy biskupów stwierdza Doktor Anielski, że jest to władza skierowana do całego Ciała mistycznego czyli Kościoła.⁶⁵ Jej źródłem jest sakra biskupia, dzięki czemu nabiera ona trwałego charakteru.⁶⁶

Mocą tej władzy, otrzymanej przez konsekrację biskupi zostają umieszczeni na szczycie hierarchii kościelnej.⁶⁷ Pragnąc przybliżyć prawdę o relacji biskupów w odniesieniu do całego Kościoła posługuje się św. Tomasz następującym porównaniem: przez konsekrację biskupi zawierają jakby małżeństwo z całym Kościołem.⁶⁸

Mówiąc wszakże o najwyższej władzy wszystkich biskupów, ukazuje równocześnie Akwinata jej zależność od władzy biskupa rzymskiego.⁶⁹

Z chwilą wyodrębnienia się prawa kanonicznego spośród innych dyscyplin teologicznych, naukę o kolegalności biskupów znajdujemy również u kanonistów omawianego okresu. Poczynając od wieku XIII wielu z nich stwierdza, że poszczególni biskupi są związani nie tylko z własnym Kościołem partykularnym, lecz także z Kościołem powszechnym, z którym łączą się w sposób nierozdzielny. Wśród nich trzeba wliczyć tej miary kanonistów, co Henryk a Seguccio († 1271) znany jako „Cardinalis Hostiensis”, Mikołaj Tudeschus († 1453) i Franciszek Zarabella († 1417).⁷⁰

Przejdźmy z kolei do przedstawienia wspomnianej już niezdrowej tendencji w zakresie kolegalnego działania biskupów. Chodzi tu przede wszystkim o różne odmiany tzw. koncyliaryzmu.

Jak wiadomo sobór powszechny jest uroczystą formą wykonywania władzy przez kolegium biskupów. W takim jednak wypadku musi się wyrazić we właściwy sposób stosunek biskupów do głowy Kolegium, czyli do Papieża. Właśnie błędne ujęcie tego stosunku ujawniło się najpierw w soborach XV wieku.⁷¹ Jednym z błędnych

⁶⁵ „dicendum quod episcopus accipit potestatem ut agat in persona Christi super Corpus eius mysticum, id est, super Ecclesiam” (*Summa Theol.*, 3, q. 82, a. 1 ad 4). Por. *De perfectione vitae spirituali*, c. 24, n. 715.

⁶⁶ Por. *In IV Sent.*, d. 25, q. 1, a. 2.

⁶⁷ „Sic igitur manifestum est quod summa potestas regiminis fidelis populi ad episcopalem pertinet dignitatem”. (*Contra Gent.*, 1, 4, c. 76).

⁶⁸ Por. *In IV Sent.*, d. 24, q. 3, a. 3 c.

⁶⁹ Por. *In IV Sent.*, d. 25, q. 1, a. 2, c; d. 18, q. 1, sol. 2, ad 2-um; w ks. IV dzieła „*Contra gentiles*”, poświęcony jest tej sprawie specjalny rozdział (76), który ma następujący tytuł: „De episcopali dignitate et quod in ea unus sit summus”.

⁷⁰ Szerzej na ten temat por. Saraiva Martins, dz. cyt., *Claretianum*, 6(1966) 41—43.

⁷¹ Źródła koncyliaryzmu tkwią w ideach korporacyjnych dominujących w teologii oraz szczególnie w kanonistyce już od XII w. Cechę charakterystyczną tego kierunku stanowi pogląd, że głowa korporacji jest wykonawcą władzy, którą jej deleguje cała społeczność, stanowiąca właściwy podmiot władzy. Stosując takie ujęcie do Kościoła zwolennicy

wniosków ,wypływających z idei koncyliaryzmu jest twierdzenie, że sobór powszechny stanowi najdoskonalszą formę reprezentacji całego Kościoła. Przy takim ujęciu Papież jest jakby organem wykonawczym w Kościele. Wprawdzie przysługuje mu w zasadzie prawo zwoływania soborów, jednakże w nadzwyczajnych wypadkach sobór może się zebrać nawet wbrew woli papieża.⁷² A więc wyższość soboru nad papieżem.

Okazję do ujawnienia takich tendencji dało rozbitcie Kościoła zachodniego powstałe podczas czterdziestoletniej schizmy, która doprowadziła do wielkiego upadku autorytetu papieżstwa.

W takiej właśnie sytuacji zostaje zwołany do Konstancji na rok 1414 sobór powszechny, który miał położyć kres schizmie. Zwołał go (pod naciskiem króla niemieckiego Zygmunta Luksemburczyka) i był na nim początkowo obecny Jan XXIII. Po opuszczeniu przez niego Konstancji uczestnicy zebrania ogłosili prawomocność soboru. W czasie zaś sesji V, jaka się odbyła w dniu 6 kwietnia 1415 roku ogłoszono dekret „*Haec sancta*”. Uznając swoją prawomocność sobór oznajmia, że jako reprezentant całego Kościoła posiada władzę bezpośrednio od Chrystusa. Stąd winien mu się podporządkować każdy, niezależnie od stanu i godności, choćby nawet był papieżem.⁷³

W czasie jednej z następnych sesji (9 października 1417 r.) ogłoszono dekret „*Frequens*”, przewidujący okresowe zwoływanie soborów powszechnych.⁷⁴

Wszystko wszakże zdaje się wskazywać na to, że sobór w Konstancji nie traktował tych dekretów jako ostateczne określenie prawdy objawionej. Raczej chodziło jedynie o praktyczne zapobieżenie istniejącemu niebezpieczeństwu⁷⁵.

Koncyliaryzm był jednak sprawą wciąż jeszcze aktualną. Wyka-

tęgo poglądu utrzymują, że obietnicę niezniszczalności i nieomyślności udzielił Chrystus całemu Kościołowi. Stąd łatwo już wyprowadzić wniosek, że sobór powszechny stanowi najdoskonalszą reprezentację całego Kościoła. (Bogacki H., *Teoria soboru powszechnego w przygotowaniu i obradach I soboru watykańskiego*, Warszawa 1965, s. 79).

⁷² Bogacki H., dz. cyt., s. 80.

⁷³ „Et primo declarat, quod ipsa in Spiritu Sancto legitime congregata, generale concilium faciens, et ecclesiam catholicam militantem representans, potestate a Christo immediate habens, cui quilibet cuiuscumque status vel dignitatis, etiam si papalis existat, obedire tenetur in his quae pertinent ad fidem et extirpationem dicti schismatis, ac generalem reformationem dictae Ecclesiae Dei in capite et in membris”. (*Conciliorum Oecumenicorum decreta*, Herder, s. 385, 22—27).

⁷⁴ *Conciliorum Oecumenicorum decreta*, ss. 414—415.

⁷⁵ Por. Bogacki H., dz. cyt., s. 82. Takie stanowisko mocno potwierdzają następujące słowa cytowanego dekretu: „... obedire tenetur in his quae pertinent ad fidem et extirpationem dicti schismatis, ac generalem reformationem dictae Ecclesiae Dei...”. (*Conciliorum Oecumenicorum decreta*, Herder, s. 385, nn. 25—27). Taką samą opinię wyrażają autorzy cytowanego tu zbioru dokumentów soborowych. (j.w., s. 379).

zały to obrady następnego soboru powszechnego, jaki został zwołany do Bazylei (na 25.VII.1431 r.) przez pap. Marcina V. Wkrótce po zwołaniu nastąpiła śmierć papieża, a jego następca Eugeniusz IV (1431—1447) początkowo rozwiązał sobór i dopiero na skutek pertraktacji zgodził się na jego kontynuowanie. Pozostała wszakże niechęć do nowego papieża. Stąd pierwsze sesje wypełnione były licznymi oskarżeniami kierowanymi przeciw Eugeniuszowi IV. Wznowiono też dekrety konstancjańskie o wyższości soboru nad papieżem. We wrześniu 1437 roku Eugeniusz IV rozwiązał sobór bazylejski przenosząc jego obrady do Ferrary.⁷⁶ Niektórzy jednak uczestnicy, nie licząc się z decyzją papieża, kontynuowali posiedzenia. Wtedy właśnie wydano dekret „*Sacrosancta*” (16 maja 1439 r.), w którym usiłowano zdefiniować jako prawdę wiary wyższość soboru nad papieżem.⁷⁷ Z początkiem 1439 roku papież przeniósł sobór z Ferrary do Florencji. Tutaj na sesji VII został wydany, w dniu 4 września 1439 roku, dekret potępiający uchwały samozwańczego synodu w Bazylei, który w tym czasie kontynuował bezprawnie swoje obrady. Wspomniany dekret potępił również zasadę wyższości soboru nad Papieżem.⁷⁸

Wiek XVI przyniósł nowe trudności w życiu Kościoła w związku z reformacją. Jak wiadomo protestantyzm akcentował zbytnio kapłaństwo wszystkich wyznawców Chrystusa, posuwając się nawet do przekreślenia kapłaństwa hierarchicznego. Zmusiło to sobór trydencki do opracowania dogmatycznych sformułowań na temat kapłaństwa hierarchicznego.⁷⁹ Wprawdzie sobór nie zajął się bezpośrednio sprawą sakry biskupiej, niemniej jednak podał pewne określenia dogmatyczne i w tej materii. Orzeczono m. i., że biskupi są

⁷⁶ Por. *Conciliorum Oecumenicorum decreta*, Herder, s. 429; Umiński J., *Historia Kościoła*, I⁴, s. 546.

⁷⁷ Bogacki H., dz. cyt., s. 85. Tak więc dekret ten został wydany już po oficjalnym przeniesieniu soboru z Bazylei do Ferrary. Wszyscy historycy są zgodni co do tego, że wydane w tym czasie dekrety przez „synod” w Bazylei nie pochodzą w żadnym wypadku od soboru. Od czasu rozwiązania soboru bazylejskiego przez Eugeniusza IV część uczestników soboru jeszcze przez długi czas kontynuowała „obradę” w Bazylei. Trwały one do dnia 15 czerwca (?) 1448 r. (Por. *Conciliorum Oecumenicorum decreta*, Herder, s. 429). Przy uchwaleniu dekretu „*Sacrosancta*” było obecnych tylko 19 biskupów. (Bogacki H., dz. cyt., s. 86, przyp. 51. Tenże autor podaje nieco więcej szczegółów na temat stosunku pap. Eugeniusza IV do uchwał soboru bazylejskiego).

⁷⁸ Por. *Conciliorum Oecumenicorum decreta*, Herder, ss. 505—510. Koncyliaryzm został więc oficjalnie przewyżczony. Nie oznacza to wcale, że znika zupełnie z widowni. Dochodzi potem do głosu w różnych formach. Kolejni papieże będą ostro występować przeciw możliwości odwołania się od papieża do soboru i będą stale podkreślali wyższość papieża nad soborem. (Bogacki H., dz. cyt., s. 88).

⁷⁹ Por. Denzinger-Schoenmetzer, *Enchiridion Symbolorum definitionum et declarationum*, nn. 1763—1778.

następcami apostołów i stanowią stopień hierarchicznie wyższy od prezbiterów.⁸⁰

Dla uzyskania pełnego obrazu trzeba też wspomnieć o wypowiedziach Ojców podczas obrad soboru trydenckiego. Niejednokrotnie nawiązywano — przynajmniej pośrednio — do zagadnienia kolegialności biskupów. Wielu ojców wyrażało w tej materii pogląd, który można by ująć w następujących punktach:

a) w akcie konsekracji biskupi otrzymują pewną jurysdykcję, konieczną do wypełnienia w sposób właściwy zadania zlecanego im przez konsekrację;

b) jurysdykcja ta, mając charakter sakramentalny jest w swej istocie (in esse) niezależna od Papieża, w tym mianowicie sensie, że nie może być przez niego usunięta lub pomniejszona. Jest ona ponadto nieokreślona, powszechna, a więc mająca odniesienie do całego Kościoła;

c) od tej władzy jurysdykcyjnej otrzymywanej od Boga, należy odróżnić możliwość korzystania z niej oraz jej zakres. To wszystko podlega określeniu ze strony Papieża.

d) można mówić o duchowych zaślubinach biskupów z całym Kościołem.⁸¹

Jest jednak rzeczą zrozumiałą, że sobór trydencki nie mógł przedstawić w pełnym zakresie nauki na temat hierarchicznej struktury Kościoła, zwłaszcza gdy idzie o aspekt kolegialny. Przede wszystkim samo zagadnienie nie dojrzało jeszcze do podejmowania doktrynalnych określeń.⁸² Z tej też racji w nauce soboru zaakcentowano tylko pozycję biskupa jako pasterza diecezji, nie precyzując odpowiedzialności biskupów za cały Kościół. Wypada zauważyć, że takie stanowisko jest tym bardziej zrozumiałe, gdy ma się na uwadze tak świeże jeszcze w tym czasie ide koncyliarne.

Nic przeto dziwnego, że w okresie bezpośrednio potrydenckim uwaga teologów i prawników skupiła się głównie wokół wymagań ascetyczno-moralnych stawianych biskupom jako rządcom diecezji. Należy wszakże i to dodać, że w tym czasie nie zanikło wcale przekonanie o powiązaniu istniejącym między biskupem i całym Koś-

⁸⁰ „Proinde sancta Synodus declarat, praeter oeteros ecclesiasticos gradus episcopos, qui in Apostolorum locum successerunt, ad hunc hierarchicum ordinem praecipue pertinere, et „positos” (sicut idem Apostolus ait) „a Spiritu Sancto regere Ecclesiam Dei” (Act 20,28), eosque presbyteris superiores esse, ac sacramentum confirmationis conferre, ministros Ecclesiae ordinare, atque alia pleraque peragere ipsos posse, quarum functionum potestatem reliqui inferioris ordinis nullam habent. (can. 7)”. (Denzinger-Schoenmetzer, n. 1767. Por. także n. 1777).

⁸¹ Saraiva Martins, *De collegialitate episcoporum in Concilio Tridentino ac in theologia posttridentina*, Claretianum, 7(1967) 18.

⁸² Por. Saraiva Martins, dz. cyt., Claretianum 7(1967) 19.

ciółem. Akcentowano zatem również jakąś odpowiedzialność każdego biskupa za Kościół powszechny.⁸³

Teoria wyższości Soboru nad Papieżem odżyła jeszcze w XVIII wieku w związku z gallikanizmem,⁸⁴ jansenizmem,⁸⁵ febronianizmem⁸⁶ i richerianizmem.⁸⁷ Stąd też w drugiej połowie tego stulecia podejmują autorzy szereg prób przedstawienia problemu władzy papieskiej i biskupiej.⁸⁸

4. Kolegialność w okresie między I i II Soborem Watykańskim

W zakresie form działania kolegialnego na szczeblu diecezjalnym nie ma w tym okresie specjalnie nowych elementów. Tak więc działają w dalszym ciągu synody diecezjalne. Do ożywienia ich działalności przyczynił się w poprzednim jeszcze okresie sobór Trydencki, który nakazał odbywać je co roku⁸⁹ i powierzył im ważne zadania, jak wybór sędziów synodalnych, zatwierdzanie egzaminatorów synodalnych zaproponowanych przez biskupa, przyjmowanie kandydatów na parafie obsadzone drogą konkursu, re-

⁸³ Wiązało się to również ściśle z rozważaniami i dyskusjami na temat pozycji biskupów tytularnych w Kościele. Sprawa ta była aktualna już z okazji Soboru w Konstancji i Bazylei. Chociaż problem ten dyskutowano mocno w czasie trwania soboru trydenckiego, jednak sam sobór powstrzymał się od rozstrzygnięć w tej materii. Stąd dyskusja trwała i po zakończeniu soboru. (Bogacki H., dz. cyt., s. 94—95).

⁸⁴ Ujawnienie się idei gallikańskich wiąże się ściśle z osobą absolutnego władcy francuskiego Ludwika XIV (1643—1715). Wśród słynnych czterech artykułów gallikańskich znajduje się również twierdzenie o wyższości soboru powszechnego nad papieżem. Papież wyraźnie protestował przeciwko artykułom gallikańskim. (por. Denzinger-Schonenmetzer, *Enchiridion*, s. 478; Umiński J., *Historia Kościoła*, II⁴, ss. 247—251).

⁸⁵ Jansenizm powstał również we Francji i w pewnym okresie związał się bardzo ściśle z gallikanizmem. (por. Umiński J., dz. cyt., II, s. 269).

⁸⁶ Właściwym twórcą febronianizmu był Jan Mikołaj von Hontheim (†1790 r.) pomocniczy biskup trewirski. Pozostając pod wpływem gallikanizmu twierdził, że Chrystus przekazał władzę całemu Kościołowi. Papież posiada jedynie pierwszeństwo honorowe. (j.w., s. 252).

⁸⁷ Profesor Sorbony kanonik Edmund Richer (†1631 r.) jest autorem dzieła „*de ecclesiastica et politica potestate*” (1611 r.). Przysnajmniej w nim panującym wielkie prerogatywy w Kościele. Źródłem władzy kościelnej jest zgromadzenie wiernych i sobory. (j.w., s. 217).

⁸⁸ Saraiva Martins wylicza kilku autorów, którzy właśnie zajmowali się tym zagadnieniem. Tak np. Piotr Ballerini (†1769 r.) broniąc prymatu papieskiego przeciw błędowi febronianizmu wyraźnie uznaje kolegialną naturę Episkopatu. Podobnie ujmuje sprawę Tomasz Maria Mamachi OP (†1792), Franciszek Antoni Zacarias S. I. (†1795) i zwłaszcza Herman Dominik Cristianopulos OP (†1788), który bardzo wyraźnie przedstawia kolegialny charakter biskupów oraz ich stosunek do papieskiego prymatu (dz. cyt., *Claretianum*, 7(1967) 39—45).

⁸⁹ Sess. XXIV, de ref. can. 2.

dukcję zobowiązań mszalnych itp.⁹⁰ Gdy chodzi o częstotliwość zbierania się synodu, to nie zawsze przestrzegany był nakaz trydencki odbywania w każdym roku synodu. Niemniej jednak synody diecezjalne odbywały się teraz znacznie częściej niż poprzednio.

W dalszym ciągu kapituła katedralna stanowi przejaw działania kolegialnego na szczeblu diecezjalnym. Obserwujemy jednak równocześnie ograniczanie dość poważnego wpływu kapituły na życie diecezji. Już powołanie egzaminatorów synodalnych,⁹¹ o czym poprzednio była mowa, stanowiło krok w tym kierunku. Kontynuacją tego w obecnym okresie było ustanowienie obrońcy węzła⁹² oraz proboszczów konsultorów.⁹³ Wypada jednak w związku z tym zauważyć, że w ten sposób poszerzało się również grono prezbiterów świadczących pomoc biskupów w wykonywaniu przez niego pasterskiej posługi.

Gdy idzie o kolegialność biskupów, to wiele spraw czekało na autorytatywne rozwiązanie. Jak widzieliśmy w poprzednim okresie narzmiły problemy dotyczące głównie podmiotu władzy w Kościele. Odpowiedź na nie pragnął dać Sobór Watykański I (1869—1870). Pod obrady soboru przygotowano dość obszerną tematykę zarówno teologiczną jak i dyscyplinarną. Centralnym punktem miało być zdefiniowanie nauki dogmatycznej o Kościele. Niestety warunki obiektywne nie pozwoliły wyczerpać tematu. Zajęcie Rzymu przez wojska piemonckie (20 września 1870) zmusiło pap. Piusa IX do przerwania w październiku 1870 r. obrad soborowych. Nie zdążył zatem Sobór Watykański I przedyskutować spraw dotyczących teologii Kościoła. W sposób dogmatyczny określono jedynie prawdę o prymacie i nieomyślności Papieża. Zawarto ją w konstytucji dogmatycznej „*Pastor aeternus*”.

Trzeba więc pamiętać o tym, że wspomniana konstytucja objęła jedynie fragment materiału przewidzianego dla obrad Soboru. Przygotowany był bowiem projekt konstytucji dogmatycznej o Kościele obejmujący całość zagadnień eklezjologicznych. Był on dziełem Komisji Teologiczno-dogmatycznej.⁹⁴ Gdy wchodził pod obrady Soboru obejmował 15 rozdziałów.⁹⁵ Celem usprawnienia dyskusji, idąc za wnioskiem wysuniętym przez ojców Soboru, schemat po-

⁹⁰ Por. Sess. XXIV, de ref., can. 18; sess. XXV, de ref., can. 10.

⁹¹ Sess. XXIV, de ref. can. 18.

⁹² Dokonał tego pap. Benedykt XIV (1740—1758) Konst. Ap. „*Dei miseratione*”, § 5, 10 (z dnia 3 listopada 1741 r.).

⁹³ Proboszczów konsultorów ustanowił św. Pius X, dekretem Kongr. Konsystorialnej „*Maxima cura*” z dnia 20 sierpnia 1910 r. Por. wyżej, przyp. 61.

⁹⁴ Szerzej na ten temat por. Pylak B., *Kościół Mistyczne Ciało Chrystusa*, Lublin 1959, s. 39 nn.

⁹⁵ Projekt wszedł pod obrady Soboru dnia 21 stycznia 1870 roku. (por. Bogacki H., dz. cyt., s. 306; Pylak B., dz. cyt., s. 47).

dzielono na trzy części.⁹⁶ W części pierwszej umieszczono 10 pierwszych rozdziałów.⁹⁷ Część druga, obejmująca rozdział XI i częściowo XII (prymat papieski) stała się zaczątkiem wspomnianej już konstytucji dogmatycznej „*Pastor aeternus*”. Zgodnie z założeniami miała to być pierwsza konstytucja o Kościele. Planowana druga konstytucja o Kościele objęłaby 10 pierwszych rozdziałów pierwotnego projektu. Ojcowie soboru nadesłali nawet swoje uwagi na jej temat. Trzeciej natomiast części projektu, a więc pozostałej części r. XII oraz rozdziałów XII, XIV i XV z braku czasu nie omawiano zupełnie na sesjach soborowych.⁹⁸

Obok projektu konstytucji o Kościele przygotowany był również schemat o biskupach, który wszedł pod obrady w drugim etapie prac Soboru (10.I.—24.IV.1870 r.). Ponieważ ojcowie zgłosili szereg zastrzeżeń i uwag, dlatego został skierowany do ponownego opracowania. Powrócono do dyskusji nad nim w trzecim etapie prac soboru (24.IV.—20.X.1870 r.), ale niestety nie dokończono jej na skutek zawieszenia Soboru.⁹⁹

Wprawdzie Sobór Watykański I nie wyłożył w sposób uroczysty całej nauki o Kościele, niemniej jednak stał się okazją do ujawnienia poglądów ówczesnych biskupów i teologów. Dotyczy to również problemu kolegialnej struktury episkopatu. Nawet sama zapowiedź zwołania soboru stworzyła taką okazję.

Gdy pap. Pius IX ujawnił w dniu 26 lipca 1866 r. zamiar zwołania soboru, od razu odżyła dyskutowana już poprzednio kwestia, czy biskupom tytularnym przysługuje prawo uczestniczenia z głosem decydującym. Znaczna część teologów wypowiadała się w tym czasie za przyznaniem takiego prawa. Uważali oni, że prawo takie ma swoją podstawę w powszechnej jurysdykcji, którą posiadają na mocy konsekracji wszyscy biskupi jako członkowie kolegium biskupiego. Sprawa nabrała takiego rozgłosu, że zajęła się nią Komisja organizacyjna Soboru Watykańskiego I. Wypowiedziała się ona zdecydowanie za dopuszczeniem biskupów tytularnych,

⁹⁶ Wniosek dotyczący podziału schematu na trzy części został ogłoszony przez grupę 40 Ojców dnia 9 lutego 1870 r. (por. Bogacki H., dz. cyt., s. 306).

⁹⁷ Dziesięć pierwszych rozdziałów dotyczyło wewnętrznej struktury Kościoła: Kościół jest mistycznym Ciałem Chrystusa (r. I); Kościół jest jedyną autentyczną formą chrześcijaństwa (r. II); Kościół jest prawdziwą i doskonałą, a zarazem duchową i nadprzyrodzoną społecznością (r. III); Kościół jest społecznością widzialną (r. IV); widzialna jedność Kościoła (r. V); Kościół jest społecznością absolutnie konieczną do osiągnięcia zbawienia (r. VI); Poza Kościołem nikt nie może się zbawić (r. VII); Niezniszczalność Kościoła (r. VIII); Nieomyślność Kościoła (r. IX); Władza Kościoła (r. X). (por. Bogacki H., dz. cyt., s. 307 i n.; *Breviarium Fidei*, Poznań 1964, ss 95—104).

⁹⁸ Pylak B., dz. cyt., s. 24.

⁹⁹ J.w., ss. 22 i 24.

powołując się przy tym na wspomnianą powyżej powszechną jurysdykcję. Spełniając życzenie pap. Piusa IX Komisja ponownie rozpatrzyła tę sprawę. Papież zatwierdził decyzję Komisji. W ten sposób do udziału w Soborze zostali dopuszczeni wszyscy biskupi tytularni i to z głosem decydującym.¹⁰⁰

Podczas dyskusji nad schematem „o biskupach” wielu ojców nawiązywało do idei kolegialności, która nie została uwzględniona w przedstawionym projekcie. Stwierdzano, że schemat ujmuje jednostronnie pozycję biskupa, przedstawiając go tylko jako pasterza diecezji.¹⁰¹ Podobnie wyglądała sytuacja, gdy przedłożono ojcom Soboru (w dniu 21 stycznia 1870 r.) schemat konstytucji dogmatycznej o Kościele. W czasie dyskusji zauważono, że schemat pomija milczeniem sprawę funkcji i władzy biskupów w Kościele. Trzeba wszakże tutaj dodać, że wszyscy ojcowie opowiadający się za powszechną władzą biskupów podkreślali równocześnie, że korzystanie z niej zależne jest od Papieża, którego należy uznać za Głowę Kolegium.¹⁰²

Po soborze Watykańskim I wielu teologów i kanonistów nastawiło się przede wszystkim na apologetyczne ujmowanie prymatu następcy Piotra. Przy takim podejściu należało zachować pewną ostrożność w wypowiedziach na temat powszechnej władzy biskupów, wypływającej z sakry biskupiej. Owszem, nie brak w tym czasie autorów, którzy wprost stwierdzają, że wyjmując Sobór powszechny, biskupi mają władzę jedynie w stosunku do własnej diecezji oraz, że jedna i druga władza jest udzielana bezpośrednio przez Papieża.

Klasycznym wyrazicielem takiego stanowiska jest Palmieri D. († 1909 r.). Wprawdzie przyznaje, że biskupi zebrani na soborze powszechnym są podmiotem najwyższej władzy (razem z innymi i pod zwierzchnictwem Papieża) w stosunku do całego Kościoła, ale zaraz dodaje: „tej władzy stanowienia praw dla Kościoła powszechnego nie mają biskupi — czy to wzięci pojedynczo czy też razem zgromadzeni — ani sami z siebie czy bezpośrednio od Boga, lecz mogą ją mieć jedynie bezpośrednio od Papieża, który na mocy swej władzy zwołuje ich (na sobór)”.¹⁰³ Odrzuca przeto zdecydo-

¹⁰⁰ Saraiva Martins J., *De episcoporum collegialitate in Concilio Vaticano I ac in theologia postvaticana*, Claretianum, 8(1968) 23. 27—28. Por. Bogacki H., dz. cyt., ss. 171—178.

¹⁰¹ Saraiva Martins J., dz. cyt., Claretianum, 8(1968) 31.

¹⁰² J.w., s. 43.

¹⁰³ „... tamen hanc potestatem ferendi leges pro universa Ecclesia Episcopi nec singuli seorsim, nec simul collecti habent a se vel a Deo immediate, sed solum habere possunt immediate a Romano Pontifice eos ex potestate sua convocante” (Palmieri D., *Tractus de Romano Pontifice cum prolegomeno de Ecclesia*”, Prati, 1891, s. 671). Nieco dalej tenże sam autor pisze: „Institutio enim Primatus excludit supremam potestatem ab universitate Pastorum omnesque ceteros Pastoras simul

wanie teorie, że biskupi otrzymali władzę powszechną bezpośrednio od Chrystusa i że podmiotem tej władzy jest grono (corpus) biskupów.¹⁰⁴

Podobne stanowisko reprezentuje Pesch Ch., który wyraźnie stwierdza: tak poszczególni biskupi jak i wszyscy razem, nawet zebrani na soborze powszechnym, są poddani Papieżowi i od niego otrzymują jurysdykcję w stosunku do Kościoła powszechnego.¹⁰⁵

Gdy idzie o znanych kanonistów, to w omawianej grupie znajduje się Wernz Fr. Odrzuca on zdecydowanie możliwość przekazania przez Boga biskupom razem wziętym jurysdykcji powszechnej, mającej swe źródło w konsekracji biskupiej.¹⁰⁶

Wydaje się, że Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany w 1917 roku powstrzymał się od zdecydowanych rozstrzygnięć w tej materii. W księdze II Kodeksu zamieszczono specjalny tytuł VII poświęcony „najwyższej władzy i tym, którzy w niej uczestniczą na podstawie prawa kościelnego”.¹⁰⁷ W pierwszym rozdziale tego tytułu jest mowa o Papieżu, a w rozdziale drugim o Soborze powszechnym. Na temat zaś Soboru kan. 228 stwierdza: „Sobór powszechny posiada najwyższą władzę w stosunku do całego Kościoła”.¹⁰⁸ Wynika stąd, że słowa tytułu VII „najwyższa władza” należy odnieść również do Soboru powszechnego. Kodeks nie mówi nic na temat, czy sobór posiada tę władzę od Papieża, czy też ma ją bezpośrednio od Boga. Natomiast z kan. 223 jasno widać, że decydujący wpływ na udział w Soborze ma nie sakra biskupia, lecz aktualnie wykonywana jurysdykcja.¹⁰⁹ Oczywiście w tytule VII

quoque sumptos subordinat iurisdictioni Romani Pontificis...” (j.w., s. 672).

¹⁰⁴ „Quare reicienda est sententia Bolgeni aucupatoris novarum opinionum, statutis collata esse immediate a Christio universalem iurisdictionem Episcopis non prout singuli sunt, sed prout corpus episcopale cum suo capite Romano Pontifice constituunt”, (Palmieri D., dz. cyt., s. 672).

¹⁰⁵ „Sicut singuli episcopi, ita omnes simul, etiam in concilium congregati, summo pontifici subiecti sunt et ab eo iurisdictionem in universam ecclesiam habent...” (Pesch Chr., *Praelectiones dogmaticae*, I², Friburgi Brisgoviae 1898, s. 222).

¹⁰⁶ „Neque ulla ratione admitti potest sententia Bolgeni, qui particularum quidem iurisdictionem Episcoporum in suas dioeceses a Romano Pontifice derivat, at universalem quandam iurisdictionem cum ipso caractere episcopali immediate a Deo Episcopis concedi defendit, non ut singulis, sed ut coadunatis in corpus”. (Wernz Fr., *Ius Decretalium*, t. II, Romae 1906, s. 530, n. 738).

¹⁰⁷ „De suprema potestate deque iis qui eiusdem sunt ecclesiastico iure participes”.

¹⁰⁸ „Concilium Oecumenicum suprema pollet in universam Ecclesiam potestate” (can. 228, § 1).

¹⁰⁹ Wylicza się bowiem przede wszystkim tych, którzy zarządzają diecezją lub równorzędnymi jednostkami administracyjnymi. Trzeba jednak zauważyć, że i w tym punkcie nie ma żadnych rozstrzygnięć, lecz ra-

nie ma wzmianki o kolegium biskupim jako podmiocie najwyższej władzy.

Kanoniści interpretujący Kodeks zajęli różną postawę wobec zagadnienia władzy przysługującej biskupom. Jest rzeczą charakterystyczną, że niektórzy powstrzymali się od ogólniejszych rozważań na ten temat, ograniczając się jedynie do interpretacji treści poszczególnych kanonów.¹¹⁰ Są wszakże kanoniści, którzy zabierają głos na temat władzy biskupów. Reprezentują jednak pogląd, że biskupi razem wzięci nie posiadają władzy inaczej jak tylko za pośrednictwem Papieża. Mówiąc zaś o władzy biskupów mają na uwadze właściwie wyłącznie sobór powszechny.

Cocchi G., przystępując do omawiania tytułu VII zdaje się jakby nie zauważać najwyższej władzy soboru powszechnego, ponieważ stwierdza: „tytuł VII traktując o Biskupie rzymskim oraz o tych, którzy uczestniczą w jego władzy, a mianowicie o soborze powszechnym, kardynałach, Kurii Rzymskiej...”¹¹¹ Mówiąc zaś o biskupach jako następcach apostołów (w związku z kan. 329 § 1) zaznacza, że władza Episkopatu ogranicza się jedynie do kierowania poszczególnymi kościołami¹¹².

Nie inaczej ustawia sprawę M. Coronata. Jest przekonany, że słowa „najwyższa władza” należy odnieść do Papieża. Natomiast nawet Sobór powszechny uczestniczy w tej najwyższej władzy i to na podstawie prawa kościelnego¹¹³.

Wprawdzie w okresie bezpośrednio poprzedzającym wydanie konstytucji „*Lumen gentium*” spotykamy u kanonistów termin kolegium biskupie, jednak równocześnie bardzo mocno podkreśla się,

czey potwierdzanie ówczesnej praktyki. Wskazuje na to choćby słowo: „*vocantur*”. Podobnie § 2 kan. 223 nie podejmuje żadnej sprecyzowanej decyzji co do prawa biskupów tytularnych w tej materii, zaznaczając tylko, że jeżeli są wzywani na sobór to z głosem decydującym, chyba że co innego jest wyraźnie powiedziane w samym akcie zwołującym.

¹¹⁰ Por. np. Jone H., *Commentarium in Codicem I. C.*, t. I, do kan. 218 i ns. Owszem, przy interpretacji kan. 329 zdaje się opowiadać za opinią, stwierdzającą, że biskupom przysługuje władza tylko w kościołach partykularnych. Ver m e r s c h - C r e u s e n, *Epitome Iuris Canonici*, 9^o, s. 278.

¹¹¹ „*Titulus VII pertractans de Romano Pontifice deque his qui eius potestatis participant, nempe de Conc. Oecumenico, de Cardinalibus...*” (Cocchi G., *Commentarium in Codicem Iuris Canonici ad usum scholarum*, lib. II, pars. 1, sectio II, Taurinorum Augustae 1931, s. 11).

¹¹² „*Insuper Apostoli habuerunt plenam potestatem ordinis ac potestatem Ecclesiarum regendi ac gubernandi; in hanc consistit potestas Episcopatus: in hanc igitur tantum succedunt Episcopi*” (dz. cyt., s. 191). Taki sam pogląd zdaje się reprezentować Ottaviani A. w *Institutiones iuris publici ecclesiastici*, I, Romae 1958, s. 369.

¹¹³ „*Titulus VII inscribitur: De suprema etc ... Plures sunt qui illa potestate participant, et omnes ex iure ecclesiastico: etenim (tu zaczyna cytować Wernz'a) „vel ipsa Concilii oecumenici potestas...”* (Coronata M., *Institutiones iuris canonici*, I⁴, s. 362, n. 308).

że jeżeli kolegium ma jakąś władzę w Kościele to tylko wtedy, gdy otrzyma ją od Papieża.

Staffa D., pisząc w przeddzień wydania konstytucji dogmatycznej o Kościele wyraźnie mówi o kolegium i kolegialności¹¹⁴. Nie może się jednak zdecydować na przyjęcie opinii, że wspólnota biskupów jest na podstawie prawa Bożego podmiotem najwyższej i powszechnej władzy rządzenia w Kościele. Stąd proponuje następujący wniosek: poszczególni biskupi nie mają inaczej jurysdykcji jak tylko od Papieża. Również wspólnota biskupów nie może stać się uczestnikiem powszechnej i najwyższej jurysdykcji jak tylko gdy zostanie im ona udzielona przez Papieża¹¹⁵.

Przedstawione dotychczas wypowiedzi reprezentują powszechny wprawdzie, ale przecież nie jedyny nurt w teologii i kanonistyce omawianego okresu. Obok niego ujawniał się również i drugi nurt, którego przedstawiciele przyjmowali powszechną władzę biskupów.

Śpośród teologów piszących pod koniec XIX wieku trzeba wspomnieć przede wszystkim A. Gréa. Najpierw zauważa on, że powtarzane często rozróżnienie między Kościołem powszechnym a kościołami partykularnymi nie może być rozumiane w ten sposób jakoby cały Kościół był zwykłą sumą kościołów partykularnych. Sprawa wygląda inaczej. Kościół powszechny jest cały rzeczywiście obecny we wszystkich i poszczególnych swoich częściach¹¹⁶.

Przechodząc z kolei do omówienia pozycji biskupów w Kościele stwierdza, że mogą być rozważani w podwójnym sensie: jako pasterze (głowa) poszczególnych kościołów lub jako złączeni między sobą w Episkopacie i tworzący kolegium, Senat lub Prezbiterium Kościoła Powszechnego. Właśnie biskupi ujmowali kolegialnie posiadając władzę powszechną¹¹⁷.

Takie samo stanowisko zajmuje Ludwik Billot w swoim traktacie o Kościele Chrystusowym¹¹⁸.

¹¹⁴ „Collegii, collegialitas vox et notio, in iure et in omnibus iuris systematibus adhibentur frequenter et significatione bene definita: quare diversa harum vocum acceptio periculosas ambiguitates potest facile inducere ... certum est Episcopos cum Summo Pontifice et sub eius auctoritate unum corpus constituere, id est unam ac perfectam hierarchiam cui competit sive in Concilio Oecumenico sive extra, potestas regendi ecclesiam universam”. (Staffa D., *De collegiali episcopatus ratione*, Romae 1964, s. 3).

¹¹⁵ „Concludendum ergo videtur: singulis episcopis iurisdictionem non dari nisi a Summo Pontifice, nec episcoporum communitatem nisi ex Summi Pontificis concessione posse eius universalis ac supremae iurisdictionis fieri participem” (dz. cyt., s. 9).

¹¹⁶ Gréa A., *De L'Eglise et de sa divine constitution*, Paris 1907, II, s. 6.

¹¹⁷ Dz. cyt., t. I, s. 186.

¹¹⁸ Billot L., S. I., *Ttractatus de Ecclesia Christi*, t. I³, Prati 1909, s. 572: „Nunc autem, institutionem in collegio apostolico initiatam de-

Zakończenie

Analiza materiału historycznego dotyczącego kolegialności pozwala wystarczająco zorientować się, że samo zagadnienie nie jest bynajmniej czymś nowym. Z formami kolegialnego działania spotykamy się już w czasach apostołskich oraz w okresie patrystycznym. Można też było zauważyć, że formy instytucjonalne zmieniały się zależnie od sytuacji, w jakiej wypadło Kościołowi rozwijać swoją działalność. Niezależnie jednak od zmieniających się form czy nawet żywych dyskusji na ten temat, sama idea kolegialności znajdowała swój wyraz w każdym okresie. Stąd Sobór Watykański II przystępując do sprecyzowania nauki o kolegialności biskupów, nawiązał do tej nieprzerwanej tradycji Kościoła.

RÉSUMÉ

La collégialité de la hiérarchie ecclésiastique en la période précédant le Concile Vatican II

L'auteur traite les questions suivantes: 1. La structure collégiale de le Hiérarchie selon le Nouveau Testament. 2. La collégialité de la hiérarchie à l'époque patristique. 3. Les formes nouvelles de l'activité collégiale et les essais de déformation de l'idée de collégialité. La collégialité entre Vatican I et Vatican II.

Dans le chapitre III de la Constitution „*Lumen gentium*” est traitée la question de la collégialité. Le Concile Vatican II a précisé seulement la doctrine sur la collégialité des évêques, il est néanmoins vrai que le principe de l'activité collégiale en Eglise a le contenu plus vaste.

En abordant le problème de la collégialité des évêques le Concile a fait expressément recours à l'ancienne tradition ecclésiastique ayant ses racines dans les tout premiers temps du christianisme. Les Pères du Concile citent à plusieurs reprises les textes scripturaires et patristiques prouvant le principe de la collégialité.

Il n'est donc pas étonnant que le Concile a inspiré une recherche historique de ce problème. Les articles publiés en polonais traitant ce problème, s'occupent dans la plupart de cas d'un fragment de l'histoire. Le présent article veut présenter une synthèse: on désire mettre en relief la totalité du problème de la collégialité des évêques et des prêtres en la période qui a précédé le Vatican II. En s'occupant d'un si long laps de temps on a été obligé quelquefois à des raccourcis.

L'auteur ne se limite cependant pas à répéter ce qui a déjà été écrit sur la question. En faisant retour aux sources il veut analyser et approfondir les énoncés ou les postulats proposés dans ce domaine.

buisse ad finem usque in episcopatu perpetuari, vix opus est demonstrare. Et sane allata evangelii testimonia procul dubio respiciunt perennem ac perpetuum Ecclesiae statum. Insuper nihil magis explicitum in fide catholica inde ab initio, quam dogma de suprema auctoritate totius episcopatus, sive in oecumenicum concilium adunati, sive etiam dispersi per orbem universum”.

Ainsi par exemple il s'occupe particulièrement du contexte historique du conciliarisme qui constitue un essai de déformation de l'idée de la collégialité. L'article met aussi en revue les opinions des canonistes, spécialement des auteurs de commentaires du Code de droit canonique.

Car il est à noter que le Code s'abstient de résoudre la question de l'origine du pouvoir des évêques assemblés au concile. Au can. 228, par. 1 il est dit expressément que le concile détient le pouvoir suprême en toute l'Eglise. Cependant plusieurs canonistes (par exemple Cocchi G., Coronata M.) en commentant les prescriptions du titre VII, du livre II du Code, répètent l'opinion de maints théologiens du XIX s., à savoir que le pouvoir du concile émane directement du Pape.